

Przywódcy CSRS zakończyli wizytę w ZSRR

We wtorek w godzinach przedpołudniowych stolica Czechosłowacji serdecznie powitała delegację partyjno-państwową CSRS na czele z I sekretarzem KC KPCz Gustavem Husakiem, która powróciła do kraju po wizycie przyjacieli w Związku Radzieckim.

Na udekorowanym lotnisku praskim delegację powitali członkowie Prezydium KC KPCz J. Piller, K. Polacek, E. Erban, sekretarze KC KPCz, A. Indra, J. Lenart, F. Penc i inni czołowi działacze partyjni i państwowi CSRS oraz liczni przedstawiciele mas pracujących stolicy.

Razem z delegacją powrócił do Pragi ambasador ZSRR w Czechosłowacji S. Czerwienko. (PAP)



Deklaracja nowego rządu NRF

Expose Willy Brandta

Nowy kanclerz federalny Willy Brandt wygłosił we wtorek na posiedzeniu Bundestagu deklarację rządową, poświęconą polityce wewnętrznej i zagranicznej NRF.

W polityce zagranicznej — jak powiedział Brandt — nowy rząd federalny nawiązuje do „noty pokojowej” rządu Erharda z 1966 roku i do deklaracji rządu „wielkiej koalicji” z grudnia tegoż roku. Stwierdził on, że przedstawiona w tych dokumentach polityka w skali wówczas aprobatę wszystkich frakcji w Bundestagu.

W swej deklaracji Brandt postulował wzmożoną współpracę NRF w Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacjach międzynarodowych. Dotyczy to również powszechnego układu w sprawie rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń. Brandt mówił ponadto o gotowości swego rządu do utrzymania stosunków dyplomatycznych z wszystkimi państwami świata i do rozwijania istniejących stosunków handlowych. Brandt oświadczył, że rząd jego będzie kontynuował dotychczasową politykę w stosunku do Paktu Atlantyckiego i stwierdził, że „istnienie NATO — stanowi rekonstrukcję bezpieczeństwa Republiki Federalnej także w przyszłości”.

Europejska konferencja bezpieczeństwa mogłaby — zdaniem Brandta — po jej starannym przygotowaniu stać się ważnym etapem na drodze do większego bezpieczeństwa przy zmniejszeniu zbrojeń i doprowadzić do postępu w stosunkach między państwami Europy wschodniej i zachodniej. W dalszym ciągu swoich wywodów Brandt przestrzegł „przed złudnymi nadziejami”; różnice interesów między wschodem i zachodem pozostają realnym faktem polityki międzynarodowej.

Brandt zapowiedział, iż rząd NRF odpowie w najbliższym czasie na radzieckie aide memoire, dotyczące zagadnienia wyrzeczenia się przemocy i zaproponuje termin do podjęcia ewentualnych rokowań na ten temat.

Bonn — powiedział Brandt — prześle rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej propozycję nawiązania rozmów, w której odpowie na przemówienie Władysława Gomułki z 17 maja 1969 roku.

Rząd federalny podpisze układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej z chwilą, kiedy uzyska wyjaśnienia dotyczące niektórych aspektów układu.

Brandt oświadczył, że EWG



POZNAN
ŚRODA
29
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 257 (7992)
Cena 50 gr

DNI KULTURY ROSYJSKIEJ ESRR

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Delegacja rządowa Radzieckiej Rosji wśród cegiełszczaków i studentów

Spontanicznymi manifestacjami przyjaźni polsko — radzieckiej były wczorajsze spotkania, przebiegające w Wielkopolsce z okazji „Dni Kultury Rosyjskiej”, delegacji rządowej RFSRR z załogą HCP i poznańskimi studentami.

Przemawia Aleksander Filipow, który za chwilę przekaże dar dla załogi HCP — statuetkę Lenina. — Z lewej i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski.

Wczoraj w południe cegiełszczacy serdecznie witali gości z Radzieckiej Rosji: przewodniczącego Komitetu do spraw Kinematografii — Aleksandra Filipowa, kierownika Sektora Kultury KC KPZR — Gleba Szczepalina, naczelnika Wydziału Produkcji w Komitecie do spraw Kinematografii — Aleksandra Kałasnikowa, a nadto artystów ludowych RFSRR — Ludmiłę Czursinę i Piotra Glebowa. Delegacji towarzyszyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski, sekretarze KW partii — Jerzy Gawrysiak i Romuald Jezierski, wiceminister kultury i sztuki — Zygmunt Garstecki, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak. Obecni byli: konsul ZSRR w Poznaniu — Wiktor Odinokow i radca Ambasady ZSRR — Warszawa — Paweł Kryłow.

Na spotkaniu z aktywnym społeczeństwem — gospodarczym zakładów goście z RFSRR zapoznali się z najważniejszymi problemami produkcyjnymi i socjalno — bytowymi 18-tysięcznej załogi HCP. Z kolei delegacja i towarzyszące jej osobistości, gorąco przyjmowani przez cegiełszczaków, zwiedzili niektóre obiekty — wśród nich — Fabrykę Silników Okrętowych i Fabrykę Wagonów, których produkty eksportuje się m. in. do Kraju Rad.

W odświeżeniu przybranej czerwonymi i białoczerwonymi flagami Fabryce Wagonów odbył się uroczysty wiec. Otworzył go I sekretarz KZ PZPR — Bogdan Sajna, który powitał dostojnych gości i założył. Następnie w imieniu delegacji rządowej RFSRR zabrał

głos A. Filipow. Przypomniawszy drogę, na której umacniała się i krzepła przyjaźń polsko-radziecka. Wyraził podziw dla ogromnych osiągnięć socjalistycznego budownictwa w PRL podkreślając, że nasz kraj



Załoga HCP na wczorajszym spotkaniu z rządową delegacją Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.
Fot. (2) — B. Kamza

stanowi ważne ogniwo światowego systemu socjalistycznego. Spośród uwagi poświęcił mowa kontaktom polsko-radzieckim zarówno w ekonomice jak i w kulturze, m. in. w aspekcie „Dekady Kultury Rosyjskiej”, dobrze służących dalszemu zacieśnianiu serdecznej i braterskiej przyjaźni między narodami Polski i Kraju Rad.

Dokończenie na str. 2

Kuracja odmładzająca

Po modernizacji i rozbudowie „Bazar” będzie miał 239 miejsc

Już za kilka lat hotel „Bazar — Orbis” będzie mógł pomieścić znacznie więcej gości. Będzie to możliwe po zakończeniu przebudowy, planowanej na przyszłą pięćlatkę.

Jednym z najważniejszych zadań w ramach modernizacji „Bazaru”, będzie odbudowa IV piętra (istniało już przed 1939 rokiem). Dzięki temu przywrócona zostanie pierwotna sylwetka hotelu.

Liczbę pokoi zwiększy się również przez adaptację wysokich strychów od strony ul. Paderewskiego. Ponieważ konserwator miejski nie zgadza się na poszerzenie okienek strychowych, a to z uwagi na zabytkowy ciąg ścian wzdłuż ul. Paderewskiego, okna nowych pokoi będą wychodziły na podwórze.

Po przebudowie „Bazar” będzie dysponował 239 miejscami. Wszystkie pokoje wyposażone zostaną w łazienki lub kabiny natryskowe.

Obecnie hotel ten dysponuje 98 pokojami ze 157 miejscami, salą restauracyjną na 100 miejsc, kawiarnią (75 miejsc) i barem kawowym (25 miejsc).

Poważnej modernizacji ulegnie również część gastronomiczna. Odbudowana zostanie przedwojenna sala restauracyjna (tam gdzie obecnie znajduje się zaplecze kuchenne), rozbudowana kawiarnia i bar kawowy (50 miejsc). Wszystkie pomieszczenia sklepowe od baru kawowego aż do bramy wjazdowej od strony ul. Paderewskiego przejmie „Bazar”. W jednym z nich już w najbliższym okresie otwarty zostanie punkt sprzedaży wyrobów cukierniczych.

Projekt przebudowy „Bazaru” opracowuje „Miastoprojekt”. Wykonawcą robót ma być Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych. (s)

W Libanie panuje względny spokój

Zamach w Bejrucie

Według wieści napływających z Bejrutu, w stolicy Libanu panuje spokój. W poniedziałek po południu grupa demonstrantów zebrała się na jednej z ulic miasta, lecz bardzo szybko doszło do uspokojenia sytuacji.

W Tripoli na 6 godzin uchyłono godzinę policyjną po raz pierwszy od wybuchu zamieszek. Z Damaszku do wsi Jan ta na terytorium Libanu oprowadzanej przez partyzantów palestyńskich przybył przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Jaser Arafat — informuje wtorkowy kairski dzieńnik „Al-Ahram”.

Agencja MEN pisze, że we wtorek władze libańskie zezwoliły lekarzom z arabskiej federacji lekarzy, aby odwiedzili komandosów z organizacji El-Fatah, którzy zostali zatrzymani przez libańskie władze wojskowe. Jeden z lekarzy oświadczył przedstawicielowi agencji, że więźniowie są dobrze traktowani i zdementował doniesienia, jakoby jeden z zatrzymanych umarł.

★

Jak podaje agencja MEN, dwóch nieznanych osobników podrzuciło ładunki wybuchowe w pobliżu Ambasady USA w Bejrucie. Usiłovali oni w samochodzie przedrzeć się

przez kordon sił bezpieczeństwa wokół ambasady, lecz zostali ostrzelani. Po podrzuceniu ładunków dynamitu zamachowcy zbiegli samochodem. Nie było żadnych ofiar.

PRZECIWKO ZWOŁANIU RADY LIGI ARABSKIEJ

Syria i Maroko poinformowały sekretariat Ligi Arabskiej, że uważają za „bezużyteczne” zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Arabskiej w celu omówienia kryzysu libańskiego — informuje wtorkowy „Al-Ahram”.

5 krajów arabskich: Libia, Irak, Sudan, ZRA i Ludowa Republika Południowego Jemenu jest za zwołaniem tego posiedzenia. Kuwejt weźmie udział w posiedzeniu, jeśli do jego zwołania dojdzie.

PROWOKACJA IZRAELSKA W DOLINIE JORDANU

Lotnictwo izraelskie i artyleria bombardowały we wtorek rano pozycje wojsk jordańskich w pobliżu Al-Adasija w południowej części doliny Jordanu. (PAP)

Nie ustają walki w Wietnamie Południowym

Amerykanie stosują środki chemiczne

Sytuacja militarna w Wietnamie Południowym charakteryzuje się ostatnio sporadycznymi, ale zaciętymi starciami bojownikami sił wyzwolenczych z żołnierzami amerykańskimi i reżimu sajońskiego.

Rzecznik wojskowy USA w Sajgonie podał, że we wtorek partyzanci przeprowadzili ataki artyleryjskie na 5 pozycji amerykańskich i wojsk marionetkowych. 3 z tych ataków określił on, jako poważne.

Doszło także do bezpośrednich potyczek z oddziałami reżimowymi na terenach położonych 34 km na zachód od miasta Hue w prowincji Thua Thien. Starcia zanotowano także w prowincjach Chau Doc i An Xuyen. W pobliżu bazy wojskowej Nui Dat zginął żołnierz australijski, który natknął się na mine.

Według doniesień z Sajgonu, we wtorek bombowce amerykańskie „B-52” dokonały pięciu nalotów w odległości 100—150 km od tego miasta na domniemane pozycje partyzantów.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że nasilenie amerykańskich bombardowań w Wietnamie Południowym utrzymuje się od dłuższego czasu.

W ciągu ostatnich miesięcy imperialiści amerykańscy rozpylali trujące substancje chemiczne w ponad 30 prowincjach Wietnamu Południowego — pisze dziennik „Quan Doi Nhan Dan”. Wskutek działania tych substancji — pisze dalej dziennik — ginie wielu naszych rodaków oraz zatrwane są wielkie polacie ziem uprawnych, plantacji i sadów.

Dziennik apeluje do opinii publicznej, aby potępiła te zbrodnie soldateski amerykańskiej w Wietnamie Południowym. (PAP)

Zespół im. Piatnickiego na spotkaniu z robotnikami

Przebywający w naszym mieście Państwowy Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego złożył wczoraj kwiaty i wieńce pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. Artyści z zainteresowaniem słuchali historii walk żołnierzy polskich i radzieckich na stokach Cytadeli, o których opowiadał red. Z. Szumowski.

Następnie członkowie Zespołu udali się do Antoninka do Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów. Cała załoga WZNS wyległa na podwórze zakładu, aby powitać rosyjskich artystów. Wręczano kwiaty, wymieniano pamiątkowe znaczki. Szybko na wianach przyjacielskie rozmowy. Artyści obejrżeli hale produkcyjne. Na prośbę pracowników rosyjscy goście zaimprowizowali koncert — śpiewali piosenki rosyjskie i polską „Kukułeczkę”. Dyrektor WZNS — A. Rutkowski w imieniu załogi złożył na ręce kierownika zespołu choreograficznego Ustinowej podziękowanie za braterską wizytę oraz przekazał pozdrowienia dla radzieckich przyjaciół. Wizyta wśród robotników upłynęła w serdecznej atmosferze. (g)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przeświatami deszczem. Temperatura maksymalna od 9 st. na północnym wschodzie do 15 st. na południowym zachodzie.

Narodowy Bank Polski, w
związku z rewaloryzacją marki
Niemieckiej Republiki Federal-
nej, zawiadamia, że z dniem 27
października 1969 r. kurs podsta-
wowy średni tej waluty wynosi
zł 109,29 za 100 marek.
Natomiast kursy specjalne za
100 marek wynoszą dla dewiz
zł 654,10 (kupno), zł 657,40 (sprze-
daż), zł 655,75 (średni), a dla pie-
niędzy zł 659,80 (kupno), zł 657,40
(sprzedaż), zł 654,10 (średni).

Łożyska w ruchu

W pierwszej chwili wydawało się, że nic tu zrobić nie można. Fabryka jest przecież dobrze zorganizowana, wskaźniki ekonomiczne — w porównaniu do innych podobnych zakładów — niezłe. Gdy jednak nieco pomyślowano, prawda okazała się inna.

Zrobiono więc następny krok i powołano zespoły specjalistów, które przystąpiły do zbadania zdolności produkcyjnych poszczególnych gniazd obróbkowych, oddziałów i wydziałów. Chodziło o odpowiedź na pytanie: co się robi na posiadanych maszynach, a co robić można? Obraz rezerw okazał się interesujący i posłużył do opracowania planu inwestycji na najbliższą pięciolatkę.

Likwidacja dysproporcji

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących, to zakład dziś już pracujący wzorowo. Jej wyroby w wielu asortymentach nie ustępują tym ze Szwecji, czy Austrii. Toteż i wykryte rezerwy miały charakter raczej skomplikowany. Ich zagospodarowanie wymaga przede wszystkim jeszcze sprawniejszej organizacji, nowoczesniejszych technologii i usunięcia dysproporcji w parku maszyn. Ustalono na przykład, że zmechanizowanie czynności podawania elementów łożysk do obróbki pozwoli na zmniejszenie tzw. pracochłonności tych operacji o 5-8 procent. Wstawienie kilku nowych maszyn przyczyni się do lepszego wykorzystania już posiadanych urządzeń.

Sporządziwszy rejestr rezerw produkcyjnych, przystąpiono do opracowania planu na 1970 rok. Widać sumiennie to uczyniono, bo został on przyjęty przez Zjednoczenie w pierwszej wersji, bez poprawek i korekt. Przyjmując za punkt wyjścia końcowe rezultaty planowane na rok bieżący ustalono, że w przyszłym roku produkcja wzrośnie o 7,4 procent, wydajność pracy o 5,8 procent, zatrudnienie tylko o 1,5 procent. Pokrycie przyrostu produkcji wydajnością pracy osiągnie wzorowy wskaźnik — ponad 80 procent.

Więcej znaków wysokiej jakości

Nie rezygnując z usprawnień typu organizacyjnego, duży nacisk położono w PFLT na modernizację technologii,

czego rezultatem ma być znaczna oszczędność materiałów i wyższa jakość łożysk.

Od przyszłego roku rozpoczynają tu stosować metodę tłoczenia koszy do łożysk barylkowych. Takie mosiężne elementy łożyska są obecnie toczzone, co powoduje straty materiałowe. Po wprowadzeniu nowej technologii — straty metalu kolorowego ograniczą się do 20 procent, co oznacza 6 mln zł obniżki kosztów produkcji, nie mówiąc o zmniejszeniu zaangażowania rąk.

Bezpośredni wpływ na jakość będzie także miała zmiana systemu czyszczenia tzw. chłodziwa, płynu chłodzącego obrabiane elementy łożysk. Skuteczniej „odczyszczony” z zanieczyszczeń płyn, będzie sprzyjał lepszej szlifowaniu. Szeroką inną jeszcze ulepszenie pozwoli na wprowadzenie do produkcji roku 1970 nowych konstrukcji. W sumie bez mała 40 procent całej produkcji PFLT będzie prezentować najwyższy światowy poziom w tej dziedzinie. Z końcem nowej pięciolatki wskaźnik ten wzrośnie do 70 procent.

Zadania pięciolatki

W okresie nowej 5-latki (1971-75) wybudowana zostanie w PFLT kuźnia i na tym kończą się budowlane ambicje produkcyjne. Dalej fabryka rozszerzana nie będzie. Wszystko, cokolwiek będzie poza tym robione, służyć będzie tylko dalszej intensyfikacji wytwarzania i podnoszeniu standardu produkcji. Już planowana kuźnia będzie rezultatem takich trendów. Postawi ją się według najnowszych wzorów i technologicznych wymagań. M. in. zrewolucjonizowana zostanie metoda walcowania odkuwek, pozwalająca podnieść trwałość łożysk o jedną piątą.

Po takich, z grubsza biorąc, kalkulacjach i przemyśleniach, przedyskutowawszy je z załogą, można było ustalić zadania na najbliższą pięciolatkę. Przewiduje więc ona, że produkcja wzrośnie o 46 procent, a zatrudnienie o 5,6 procent (w stosunku do 1970). A zatem przyrost produkcji będzie w 84,5 procentach rezultatem wzrostu wydajności pracy. Są to wskaźniki bardzo dobre i bardzo ambitne, choć — jak informują w PFLT — mogłyby one, przy bardziej sprzy-

Dokończenie na str. 4
ZBIGNIEW NIKA

Jak pan widzi wszystko tu jeszcze w stadium organizacji i przeprowadzek — mówi profesor Kuraszkiewicz, pokazując swój niekompletnie urządzonego gabinet, zamalowane na biało szyby w oknie z powodu robót tynkarskich prowadzonych na zewnątrz. Ale to już się kończy, w zasadzie czujemy się już w sobie w domu.

Jesteśmy w nowym gmachu poznańskiego Uniwersytetu, przy ul. Marchlewskiego, w tzw. Collegium Novum. Prof. dr Władysław Kuraszkiewicz jest dyrektorem nowo utworzonego Instytutu Filologii Polskiej, który wchłaniał w siebie 5 istniejących poprzednio katedr. Instytut ma dziś 6 zakładów: historii literatury polskiej, teorii literatury polskiej, historii kultury polskiej, języka polskiego, językoznawstwa ogólnego i metodyki nauczania języka i literatury polskiej (ten w stadium organizacji). Rozmawiamy o efektach reorganizacji, o badaniach naukowych. W rozmowie uczestniczą: doc. dr Zbigniew Barański kierujący Instytutem Ruscystyki na UAM oraz doc. dr Jarosław Maciejewski, kierownik Zakładu Historii Literatury Polskiej (do ich relacji wypadnie powrócić kiedy indziej).

Reorganizacja, czyli utworzenie instytutów, wiele polepszyła. Jest teraz lepsza koordynacja zajęć dydaktycznych, które dawniej prowadziła każda katedra. Jest to kapitalna sprawa jeśli zważyć, że Instytut ma bez mała tysiąc studentów. Warto tu wspomnieć, że poznańska polonistyka wydała w całym minionym 50-leciu około 1600 dyplomów.

Są też nowe programy, lepiej dostosowane do potrzeb szkoły, a także potrzeb polskiej twórczości literackiej, jak i potrzeb badań naukowych. Programy są skondensowane, odświeżone, bardziej uwzględniają nowe czasy, nowe sprawy.

Wprowadzono zwłaszcza nowe ważne działy — mówi prof. Kuraszkiewicz — jak na przykład zajęcia z kultury języka polskiego, gdzie będzie mowa o słownictwie, doborze wyrazów, stylistyce. Więcej też zwrócono uwagi na teoretyczne sprawy literatury, na kulturę współczesną rozumianą szeroko, a więc także na telewizję, kino, plastykę, teatr, historię obyczajów. To są lepsze programy, na kilka pokoleń polonistów wystarczą.

Pytam co profesora w tej reorganizacji jeszcze nie zadowala, co nie zostało doprowadzone do końca.

— Myślę o Pracowni Archiwizacji Gwar — mówi profesor. — Obejmuje ona swoją działalnością całą Polskę, wykonuje wielką i ważną pracę. Posiada już duży magazyn dokumentacji, między

Kraina polszczyzny, ruszczyzny...

innymi 2000 płyt, 600 taśm nagranych z unikalnym materiałem, albowiem gwarzy szybko u nas znikają na skutek rozwoju kultury w Polsce Ludowej i przejmowanie przez wszystkich języka literackiego. Pracownia ta jednak nie ma ani etatów, ani budżetu, ani innych niezbędnych środków pracy.

Przechodzimy do ruscystyki, która świetnie się w Poznaniu rozwinęła i stanowi dziś najsilniejszy w kraju ośrodek po Warszawie, Wrocławiu i Krakowie. (Wspomnijmy nawiasem o pomocy dowództwa wojsk radzieckich, które przysłało jako dar 3 samochody ciężarowe książek, wzbogacając bibliotekę o teksty

potrzebne do czytania). Ruscystyka powstała w Polsce Ludowej od podstaw, w okresie międzywojennym praktycznie jej nie było (choć istniały katedry ruscystyki). Niezależnie w tej dziedzinie wyglądamy na tle innych krajów socjalistycznych, ale rozwijać trzeba nadal, albowiem na całym świecie ruscystyka jest dziś bardzo modna.

— Właściwie cała sławistyka w zachodniej Europie jest praktycznie ruscystyką — mówi profesor Kuraszkiewicz. — Inne języki słowiańskie traktowane są jako pomocnicze. W USA rozwinęła się ruscystyka szczególnie po sputnikach. A doc. Barański dodaje: — Na paryskiej Sorbonie przed paru laty było na ruscystyce ponad 300 studentów!

Wracamy na „poletko” prof. Kuraszkiewicza. Skąd jego zainteresowania językiem rosyjskim, gdy przecież główny kierunek jego badań naukowych koncentruje się na historii języka polskiego i na współczesnym języku polskim? Okazuje się, że profesor jest samoukiem w języku rosyjskim, że dopiero na uniwersytecie lwowskim za poradą i zachętą profesora Lehaspawńskiego nauczył się rosyjskiego i ukraińskiego. Potem sporo czasu poświęcił ruszczyźnie. Napisał „Zarys dialektologii wschodniosłowiańskiej”, podręcznik przyjęty w wielu krajach. Gdy w Nowogrodzie wykopano teksty pisane na korze brzozy w okresie od XI do XVI wieku — opracował pierwszą sekcję tych tekstów w książce „Gramoty nowogrodzkie na brzozy”.

DNI KULTURY ROSYJSKIEJ FSRR

jest to język bardzo bogaty jeśli idzie o możliwości słowotwórcze. Ogromne rozprężenie się języka nastąpiło po Rewolucji Październikowej. Stąd też jego znaczenie. Natomiast nauka o języku rosyjskim rozkwitła w ostatnich kilkunastu latach, rozwinęła się tak, że już jeden człowiek nie jest w stanie w pełni jej ogarnąć. W ZSRR łoży się na te badania ogromne sumy, pieczołowicie czuwa się nad kulturalnym rozwojem języka rosyjskiego, postawiono na wysokim poziomie metodykę jego nauczania. Czołowe naukowe radzieckie o języku rosyjskim znajdują się we wszystkich placówkach sławistycznych na świecie i są tam wnikliwie czytane. Można powiedzieć, że dziś po filologii angielskiej filologia rosyjska jest na świecie najsilniejsza.

Pora jednak cofnąć się na główny teren działalności naukowej profesora Kuraszkiewicza, na teren polszczyzny. Pytam o najważniejsze osią-

gnięcia naukowe profesora. Jest to opracowanie języka Reja, opracowanie wyrazów polskich w słowniku Maczyńskiego (słownik łacińsko-polski z 1564 r., pierwszy i największy), zbadanie elementów wielkopolskich przy powstaniu i rozwoju polskiego języka literackiego (teza: geneza tego języka tkwi w Wielkopolsce, potem dopiero wpływ wywarły inne narzecza — małopolskie, mazowieckie i kresowe). Obecnie przygotowuje wydanie „Wizerunku” Reja, eposu półtora raza większego od „Pana Tadeusza”. Na tej eposie, jej materiale językowym, opiera się pierwsza polska gramatyka Piotra Stojńskiego z 1568 r. Zajmuje się też profesorem statystyką w polszczyźnie starej i nowej, formułując charakterystyczne dla danego tekstu współczynniki częstotliwości wyrazów (np. 3 rzeczowniki na 1 przymiotnik w tekstach Reja).

— Jakże ma pan profesor plany, co chciałby zrobić?

— Chciałby dokończyć rozpoczęte prace. Chciałbym napisać monografię o językowych stosunkach polsko-ruskich, o wzajemnym wpływie; monografię o języku Maczyńskiego, bo tam jest schemat języka staropolskiego; doprowadzić do końca badania statystyczne na języku Żeromskiego i Prusa; chciałbym do końca podreć gramatyki historycznej języka polskiego (część I zrobiona). Pracuję nad językiem polskim w Wielkopolsce XV wieku odczytywanym z röt przysięg sądowych. Wypisałbym jakieś 5 tysięcy zdań z lat 1390-1430, przygotowuję już wydanie IV tomu. Należałoby zrobić analizę tego materiału i w efekcie gramatykę języka wielkopolskiego XV wieku jako podstawy literackiego języka polskiego. Jeszcze jest dużo do zrobienia...

MIECZYSLAW SKAPSKI

Tańczył zespół im. Piatnickiego

Zespół Peśni i Tańca imienia M. Piatnickiego wystąpił dwukrotnie z galowym koncertem, na który złożyły się rosyjskie pieśni patriotyczne, popularne, żartobliwe oraz kompozycje choreograficzne. Więc na

scenie naszej Opery zobaczyliśmy wielki ansambl chóru mieszanego, orkiestrę ludową i balet. Program rozpoczął barwny „Korowody” dziewcząt wdzięcznie pląsających pod śpiew chóru. One nie tyle tańczą, ile w specjalny sposób płyną po ziemi jak po lodzie. Również szczerzy podziw budzi tu zestawienie kolorów żywych, jaskrawych, aż rwących oczy. Lecząż za chwilę dwunastka zgrabnych chłopców — w oszalałym tempie — szaleje w „Kozaku”, który z miejsca chwytają widzów swą rytmicznością i wigorem. Auditorium oklaskuje żywiołowo właśnie ten numer i zmusza artystów do bisu. Na odmianę (aby balet wypoczął) występuje sopranistka — na tle chóru a capella — śpiewając z uczuciem tęskną „dumkę o sokole”, w opracowaniu kompozytora Zacharowa.

„Trzy fantazje ludowe” gra te raz 16-osobowy zespół orkiestralny, złożony wyłącznie z rosyjskich instrumentów — ludowych, więc bez skrzypiec, wiolonczel itd. Melodie poprowadzą akordeony oraz tak popularne w ZSRR „harmoszki”, z towarzyszeniem rozmaitych balalek i perkusji. Muzykę popijają się bez zastania z nut, wykazując nieposłuszeństwo wirtuozostwa techniczne. Dyryguje A. Szorokow. I znów oglądamy „Tańce zimowe”, punkt kulminacyjny pierwszej części wieczoru. Ciekawie widza bogactwo ciągłych strojów. Zrazu rozbrzmiewa muzyka słodka, liryczna, zadumana. Lecz wnet zmienia się nastrój i tańczących ogarnia radość ludowego rytmu. Zawrotne holubce, jakieś wściekłe kozaki i zawiadające skoki, w połączeniu z klaskaniem, tupaniem, gwizdami i orgiastycznymi okrzykami wirującego ansamblu dawały w sumie widowisko jedyne w swoim rodzaju, przykład ognistego temperamentu.

Po przerwie chórzystki ukazują się w zupełnie nowych, długich szatach szmaragdowo-srebrnych. Także mężczyźni zmienili kostiumy. Omal każdy z numerów chó-

Dokończenie na str. 4

ZE WSPOMNIENI I REFLEKSJI (2)

Do końca listopada 1944 roku Sztab 1 Frontu Białoruskiego, na czele z M. Malininem, opracowywał plan natarcia (znad Wisły w kierunku Poznania — Z. S.) i przygotowywał niezbędne wnioski do Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa w sprawie uzupełnień wojsk i środków materiałowych. W końcu listopada plan został też zatwierdzony. Ostateczny termin rozpoczęcia operacji zaczepnej nie został ustalony, zarządzono jednak orientacyjną gotowość na 10-20 stycznia.

GRY WOJENNE

Dla zwiększenia efektywności przygotowań, Rada Wojenna Frontu postanowiła przeprowadzić grę, przedstawiąca przyszłą operację. Wezwano wszystkich dowódców armii, członków rad wojennych, szefów sztabu, dowódców samodzielnych korpusów, zastępców dowódców do spraw służb tyłów Frontu, dowódców i szefów rodzajów wojsk i służb. Sztab Frontu świetnie wywiązał się z zadania przygotowania tej gry, mającej interesujący i pouczający przebieg.

Dowódcy armii także przeprowadzili gry wojenne w skali armii. Wszystko to, szczególnie zaś przeanalizowanie problemów związanych z przyszłą operacją, pomogło kadry dowódczej wyjaśnić rolę każdego ze związków, w pełni przemysleć współdziałanie ze sąsiadami, lotnictwem, wojskami szybkimi, artylerią i wojskami inżynieryjnymi.

Ponieważ operacja rozpoczynać się miała z dwóch stosunkowo niewielkich przyczółków — magnuszewskiego i puławskiego — na których skoncentrowano większość wojsk, organizowano służby tyłów armii i wojsk było szczególnie trudne.

By zapewnić również jak najciszej współdziałanie między dwoma przyczółkami, w sztabie 69 armii gen. W. Koliupki została przeprowadzona 4 stycznia 1945 roku gra wojenna z dowódcami wszystkich związków tej armii, do uczestnictwa w której zaproszono dowódców 8 armii gwardii —

W. Czujkowa, 5 armii uderzeniowej — N. Berzarina, 1 oraz 2 armii pancernych gwardii — M. Katukowa i S. Bogdanowa oraz ich szefów sztabów.

NIM NASTĄPI SZTURM BERLINA

W końcu grudnia trzeba było jeszcze raz polecieć do Kwatery Głównej dla omówienia z Nacelnym Wodzem (Stalinem) szeregu problemów, związanych z ostatecznym zatwierdzeniem

nie w ogólnym kierunku na Poznań, a 1 Front Ukraiński miał zadanie wyjść nad Odrę na północny zachód od Głogowa, Wrocławia i Raciborza. 2 Front Białoruski w całości był skierowany na rozbicie wschodniopruskiego zgrupowania nieprzyjaciela. Jego siły główne, mające zadanie odcięcia i izolacji tego zgrupowania, do pierwszych dni lutego toczyły też walki w Prusach wschodnich, zaś armie jego lewego skrzydła z chwilą osiągnięcia dolnego biegu Wisły na północ od Bydgoszczy, przeszły do działań obronnych.

GEORGII ŻUKOW

Powstaje plan operacji poznańskiej

niem ogólnego planu finalnych operacji wojny.

Zamiar Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa w sprawie finalnych operacji na zachodnim kierunku strategicznym w zasadniczych zarysach został ustalony już w listopadzie 1944 roku. Wcześniej określone zamiary strategicznego dało możliwość radom wojennym poszczególnych frontów z dużą dokładnością przemysleć wszelkie zagadnienia natury operacyjno-strategicznej, politycznej i zaopatrzeniowej. Zgodnie z zawczasu opracowanym zamiarem postanowiono, iż zanim zostanie wykonane uderzenie bezpośrednie na Berlin, zostanie przeprowadzone na zachodnim kierunku strategicznym dwie wielkie operacje zaczepne: pierwsza w Prusach wschodnich siłami 3 i 2 Frontu Białoruskiego; druga zaś na kierunku warszawsko-berlińskim. Do tej właśnie zaangażowano wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego.

W KIERUNKU POZNANIA

Zgodnie z zamiarem operacyjnym 1 Front Białoruski wykonywał uderze-

Blizszy cel operacyjny 1 Frontu Białoruskiego sprowadzał się do przełamania obrony nieprzyjaciela jednocześnie na dwóch różnych kierunkach i po rozgrzaniu warszawsko-radomskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich — wyjścia na wysokość Łodzi. Dalszym zadaniem było: nacierając w ogólnym kierunku na Poznań, osiągnąć rubież Bydgoszcz, Poznań oraz dalej na południe, by z kolei nawiązać łączność operacyjno-taktyczną z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego.

CO DALEJ?

Dalszych działań nie planowano, jako że Kwatera Główna nie mogła przewidzieć, jak właściwie ułoży się sytuacja z chwilą dościsła wojsk radzieckich po linię Bydgoszcz — Poznań. Natarcie 2 Frontu Białoruskiego mogło bowiem ulec zatrzymaniu i w tym przypadku postawione przez Naczelne Dowództwo zadanie oskrzydlenia i izolacji zgrupowania wschodnio-pruskiego

mogło okazać się niemożliwe do zrealizowania.

W takiej sytuacji 1 Front Białoruski byłby zmuszony rzucić na północ znaczną część sił, a być może nawet rozwinąć natarcie w kierunku północnym głównym zgrupowaniem.

Co się tyczy lewego sąsiada, byliśmy przekonani, że nie pozostanie w tyle. 1 Front Ukraiński był pod względem sił niemal równy 1 Frontowi Białoruskiemu. Oba fronty w istocie rzeczy wykonywały zbieżne uderzenia. Wychoząc z tej przesłanki zakładaliśmy, że nie zajdzie potrzeba rozwijania naszych sił w kierunku południowym. Kwatera Główna również nie przewidywała zwrotu zgrupowania głównego 1 Frontu Białoruskiego w kierunku południowo-zachodnim lub południowym.

Zresztą tego rodzaju założenie nie mogło być brane pod uwagę w warunkach, gdy operacja planowana była na głębokość wynoszącą kilkaset kilometrów, na przestrzeni których dowództwo hitlerowskie miało szanse szerokiego manewrowania swoimi oddziałami. Mogło np. ściągnąć dodatkowe siły z frontu zachodniego, bądź też z blokowanego zgrupowania nadbałtyckiego, czy wręcz dokonywać manewru wojskami wzdłuż frontu. Umożliwiałoby to nieprzyjacielowi skoncentrowanie sił na dogodnym dla niego kierunku i odpowiedniego przeciwdziałania.

W ZALEŻNOŚCI OD SYTUACJI

Dlatego też Kwatera Główna uważała, iż decyzja dotycząca działań wojsk 1 Frontu Białoruskiego po osiągnięciu linii Bydgoszcz — Poznań będzie podjęta później, odpowiednio do wytworzonej w tym czasie sytuacji. Tak więc operacja 1 Frontu Białoruskiego początkowo nazywała się warszawsko-poznańską, a kiedy plan został wykonany z nawiązką i wojska Frontu dotarły nad Odrę w rejon Kostrzyna, otrzymała nazwę wiańsko-odrzańską.

Opracował: ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Królestwo spalonej ziemi

Śmierć nadleciała, jak zwykle, o siódmej rano. I tak do ósmej wieczór, nalożony na latem. Później na niebie rozbiły się jasne żyrandole rakiet oświecających. I znowu eksplozje wstrząsają górami i wąskimi dolinami. O dziesiątej wieczór odleciał na wypocinek do swoich baz w Syjamie i Wietnamie południowym...

Tak brzmi fragment relacji radzieckiego dziennikarza, I. Andronowa, z królestwa Laosu. Doniesienia prasowe informują, że ostatnie miesiące przyniosły gwałtowne nasilenie amerykańskich ataków lotniczych na laotańskie terytoria. W dwadzieścia lat od uzyskania przez Laos niepodległości premierowi księciu Souvanna Phoumie wypadło stwierdzić: „Królestwo nasze stało się spaloną ziemią”.

Stara monarchia laotańska, samodzielna od 1553 roku, stała się następnie francuskim protektorem w ramach Indochin, uzyskała niezależność dzięki ruchowi narodowemu woleńcemu w roku 1949. Od początku ścierały się tu siły postępu z elementami zachowawczymi, nastawionymi ugodowo wobec uzależnienia kraju od USA. W roku 1962 genewska konferencja międzynarodowa, uchwalając deklarację o neutralności Laosu, zdecydowała powołanie trójstronnego rządu. W jego skład weszli neutraliści księcia Souvanna Phoumy (8 tek), lewica Pathet Lao (4 tek) z księciem Souphanouvong jako wicepremierem (przyrodni brat ks. Phoumy) oraz reprezentanci prawicy (4 tek) z Boun Oumem na czele.

Ow triumwirat nie funkcjonował długo. Istniał dopóty, dopóki Souvanna Phouma zdał się współdziałać z lewicą. Z chwilą, gdy począł się zwracać w prawo — sytuacja w kraju uległa skomplikowaniu. Pathet Lao jest wprawdzie do tej pory reprezentowany w Vientiane przez płk. Soth Pettrassi, który z setką żołnierzy zajmuje jedną z wili w centrum stolicy; pozostaje on wszakże w izolacji, budynek bowiem otoczono policją.

Sily zbrojne Laosu podzielone są na oddziały podporządkowane rządowi i na wojska Pathet Lao. Liczebność tych wojsk gęstość się w Vientiane na 20 000 ludzi i tyle samo partyzantów. Żołnierze Pathet Lao kontrolują dwie trzecie terytorium kraju,

Łożyska — w ruchu

Dokończenie ze str. 3

jających okolicznościach, niż te, które oferuje Zjednoczenie, być nieco wyższe.

Tak czy inaczej, plan ma rzeczywiście charakter przedsięwzięcia intensywnego, zwłaszcza że jednocześnie fabryka zamierza dalej kontynuować doskonalenie swoich wyrobów poprzez zmiany konstrukcyjne, które przyniosą efekty raczej niewymierne. Nowe konstrukcje dźwigną ją ku przodku, lecz jednocześnie będą wymagały pracochłonnějších operacji, większego zużycia materiałów itp. A to wszystko będzie „ciągnąć” zamierzony wskaźnik ekonomiczny w dół.

*

Przykład Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących jest świadectwem, co można zrobić, gdy się sumiennie i po gospodarsku spojrzy na własny zakład. Świadczy on przy tym, że właśnie ten kierunek, jaki obrano dla naszego przemysłu na II Plenum KC, a więc kierunek na intensyfikację produkcji, jest drogą najszlachetniejszą.

ZBIGNIEW MIKA



zwłaszcza płaskowyż i góry wzdłuż granicy z Wietnamem. Armia rządowa, licząca (według źródeł francuskich) 60 000 ludzi, sprawuje władzę nad dołiną Mekongu i większością miast.

Wpływy amerykańskie w Vientiane uległy z biegiem czasu umocnieniu. Amerykańscy „doradcy” pomagają w szkoleniu i wyposażaniu laotańskich oddziałów rządowych, dostarczają im broni i środków transportu. Personel US Army zamieszkuje specjalne, dobrze strzeżone, osiedle w pobliżu stolicy. Dowództwo amerykańskie, operujące w syjamskim mieście Udorn, położonym „naprzeciw” stolicy Laosu, wyznaczyło grupę operacyjną liczącą 3 tysiące „zielonych беретów” (wojska specjalne) do walki z siłami Pathet Lao. „Zieloni”, zrzucający na obszar niekontrolowany przez wojska rządowe, odnieśli początkowo szereg sukcesów. Ale stopniowo zostali przez żołnierzy Pathet Lao wyeliminowani, przy czym pomoc oddziałów wientiańskich dla Amerykanów była więcej niż problematyczna. Gotowość współdziałania laotańskiej armii z wojskami USA, ilustruje wypowiedź jej naczelnego dowódcy, gen. Ouane Rattikoun, jaka padła w rozmowie z pewnym francuskim dziennikarzem: „Żoładkiem — oświadczył generał — jesteśmy teraz z Amerykanami”.

Książę Souvanna Phouma mówi o spalonej ziemi. Ale to przecież on sam podczas pobytu w Paryżu przyznał wobec dziennikarzy, że naloży amerykańskie odbywają się za jego wiedzą. Mniej więcej od roku 1964 datuje się u premiera Laosu zwrot na prawo. Wiele wskazuje na to, iż uwiarywszy wówczas w zwycięstwo Amerykanów w Wietnamie, pragnął stać się ich protegowanym. Jednakże rok 1968 nie przyniósł żadnych zmianom kłeski patriotycznych sił wietnamskich. Co więcej, Johnson poczuł się zmuszony przystąpić do rokowań w Paryżu, a następnie przerwać bombardowania DRW. Także siły Pathet Lao zaktywizowały swoją działalność. W obliczu nowych faktów Souvanna Phouma, spotkawszy się w tym czasie z de Gaulle'm, znowu zadeklarował neutralność... Po czym w czerwcu bieżącego roku usprawnił wietnamską flotę amerykańską na terenach laotańskich, kontrolowanych przez Pathet Lao, potrzebę powstrzymania sił lewicowych, wspomaganą jakoby przez Wietnamczyków. Souvanna Phouma ostatecznie określił swoje miejsce z początkiem bieżącego miesiąca, kiedy to spotkał się z Nixonem w Waszyngtonie; rzekomo neutralistyczny premier zażądał od prezydenta USA zwiększonej pomocy militarnej, zwłaszcza — lotniczej.

Walki w Laosie są w tym roku szczególnie zaciekle. W czerwcu szereg klęsk poniosły wojska rządowe. Starcia trwały nawet podczas pory deszczowej. We wrześniu wyzwolone tereny laotańskie stały się przedmiotem niezwykle intensywnych bombardowań, po czym siły podległe Vientiane, przy zastosowaniu desantów, zdołały zająć znowu szeregiem miejscowości wzdłuż drogi nr 9, w tym ważną strategicznie Dolinę Amfor z pobliskim miastem Xieng Khouang. Bezsilne ataki US Air Force przeciw siłom Pathet Lao, mające rzekomo zamknąć tzw. drogę Ho Chi Minha (która —

jak twierdzi Pentagon — przebiega z zewnątrz pomoc dla Wietnamu południowego), są przede wszystkim obliczone na niedopuszczenie do politycznego rozwiązania dylematu laotańskiego przez samych Laotańczyków. Takiego rozwiązania Waszyngton wyraźnie się obawia; stanowiłoby ono bowiem przykład dla sąsiedniego Wietnamu.

Płk. Soth, przedstawiciel Pathet Lao, tkwiący nadal w Vientiane, mówi: „Moja obecność tutaj jest dowodem naszej dobrej woli. Chcemy uratować co można z rządu koalicyjnego. Moja rola polega na szukaniu negocjowanego rozwiązania”. Pathet Lao stoi bowiem nadal na gruncie postanowień genewskich z roku 1962. Ale w oświadczeniu, ogłoszonym w tym miesiącu, domaga się bezwzględnego przerwania zbrodniczej ingerencji USA. Wspomina się też obecnie o kompromitującym „neutralistę” Souvanna Phoume flirtie z Waszyngtonem.

Od pięciu i pół roku trwa „niewypowiedziana wojna” Stanów Zjednoczonych przeciwko części narodu laotańskiego, walczącego o swoją wolność. Codziennie przeciwko laotańskim drogą, osiedlom, uprawnym polom kieruje się złowrogie klucze samolotów. Straty ludności sięgają ośmiuset osób miesięcznie. Liczba uchodźców z terenów objętych amerykańskimi bombardowaniami osiągnęła 600 tysięcy. Sześćset tysięcy na niecałe trzy miliony ludności! Echa laotańskiej tragedii docierają nawet do Waszyngtonu. Senator Symington niedawno oświadczył: „— USA toczą od lat wojnę w Laosie, o czym Amerykanie powinni się wreszcie dowiedzieć”.

Codziennie czterysta nalożonych na Laos — za miliard dolarów rocznie. Takie są fakty, zadające kłam pokojowym deklaracjom Nixona, po szeregach bezwzględnej wojny przeciwko ludności Indochin.

WIESŁAW PORZYCKI

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁE LIPIEC

Muszę więc sprawę doprowadzić do końca — czy przypadkiem moi informatorzy nie są przeculeni na punkcie własnego bezpieczeństwa, czy czasami nie przesadzają? Tu nie może być omyłki. Nie wolno dopuścić, by zginął niewinny człowiek. A o pomyłkę nie trudno. Jeżeli pomyli się, w jedną czy drugą stronę, pozostaną wyrzuty sumienia. Przypuśćmy, że jest ona agentem: puszczona swobodnie — bez wątpliwości narazi nas na przykrość, możemy ponieść straty: jeżeli ją zlikwidujemy, możemy tego uniknąć. Ale jak udowodnić, że jest winna? Mimo twardego życia i nienormalnej sytuacji, w jakiej znajdowałaś się dzięki okupantom, żal nam było każdego ludzkiego istnienia. Mam więc do rozwiązania skomplikowane i niewdzięczne zadanie. Od właściwej decyzji zależał nasz los, lecz także los dziewczyny. Z mieszanymi uczuciami przystąpiłem do rozmowy.

— Poproszę jeszcze raz o papiery — powiedziałem. Tym razem dzwinię jak moje żądanie zaskoczyło. Zaczęła przebiegać w terebie, więc uprzedzając ją dodałem:

— Niech mi pani da torebkę wraz z całą zawartością.

Wręczyła, ociągając się. Skrupulatnie przeglądałem dokumenty po dokumencie, i znowu wydawał mi się jak najbardziej wiarygodny. Ale na niektórych spostrzegłem zapiski — nie do odcyfrowania — których tam nie było przedtem. Co dalej? Jakis nowy dokument: zaświadczenie o odbyciu praktyki, w charakterze Krankenschwester, w szpitalu wojskowym, w 1930 roku we Frankfurcie nad Menem. Data urodzenia w dowodzie osobistym nie zgadza się z terminem praktyki: ta panienka w wieku jedenastu lat nie mogła być na praktyce w szpitalu!

— Co pani robiła we Frankfurcie nad Menem w 1930 roku?

Gdzieś na wsi

Być może, nie wszyscy zwrócili uwagę na wystawioną w piątek przez łódzki Teatr Telewizji sztukę Edwarda Szustera pt. „Zasadzka” w reżyserii Tadeusza Worontkiewicza. Tym którzy jej nie oglądali, powiem tylko, że chodziło w niej o kłopoty starej wiejskiej kobiety, której zięć, chłopak z miasta pracuje w fabryce, ma zawód i szacunek przełożonych. Teściowa jest sama na gospodarstwie. Na próżno wysłała ona cały swój spryt, żeby zięcia ściągnąć na wieś, żeby gospodarstwo nie podupadło, żeby ziemia rodzila. On słyszeć nawet nie chce o porzuceniu miasta.

Kobieta natomiast oburza się na propozycję młodego, żeby sprzedała gospodarstwo i przysłała do młodego do miasta. W głowie jej się nie mieści, że mogłaby zrezygnować z kawałka ziemi, któremu oddała wszystkie swoje siły. I na tym tle powstaje konflikt. Konflikt nie tylko między matką i zięciem, lecz także między starym i nowym sposobem oceniania rzeczywistości, starym i nowym stosunkiem do pewnych zjawisk w ekonomice oraz obyczajowości.

Sztuka Edwarda Szustera dostarcza niemało materiału do przemyśleń. Między innymi nad sprawą stosunku obecnego pokolenia ludzi ze wsi do ojcowizny. Czy przed wojną byłaby do pomysłenia sytuacja, że młody człowiek nie chce przyjąć gospodarstwa, a nawet, że nie ma siły, która by go zmusiła do pozostania na wsi? Sytuacja była wręcz przeciwna: bardzo wielu młodych ludzi na próżno czekało na ziemię, a jeżeli już ją dostali, czepiali się jej rękami i nogami. Różnica nie tkwi jednak w kategoriach jakiegoś abstrakcyjnego umiłowania ziemi, jakiegoś sentymentu, lecz w kategoriach polityczno-ekonomicznych. Rozwój przemysłu w Polsce spowodował zapotrzebowanie na siłę roboczą. Ze wsi zaczęli wypływać do miasta. Na pierwszy ogień poszli młodzi, pozostawiając często starzejących się i osamotnionych rodziców.

Przez 25 lat Polski Ludowej dokonał się wielki

Utwory Jana Sebastiana Bacha na organach Katedry Oliwskiej gra Jan Jargoń. Na płycie znajdują się: Fantazja i Fuga g-moll BWV 542, Preludium chóralowe BWV 656, Canzona d-moll BWV 588, Preludium chóralowe (Schuebler) BWV 646, Preludium i Fuga G-dur BWV 541. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0461, 33 obr.

Piotr Janowski (laureat I nagrody na V Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu) gra Wiołganga Amadeusza Mozarta Koncert skrzypcowy D-dur KV 218, Karol Szymanowski I Koncert skrzypcowy Op. 35. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej dyryguje Stanisław Wiślicki. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0518, 33 obr.

Pierwsza płyta z cyklu „Pieśni Polski Walczącej” zawiera 13 utworów: Marsz Gwardii Ludowej, Hej chłopcy, Bagnet na broń, Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę, Marsz Mokotowa, Mała dziewczynka z AK, Dorota i inne. Wykonawcy: Chór i Orkiestra PR pod dyrykcją Jerzego Kołaczewskiego i Ireneusza Łojewskiego oraz soliści: J. S. Adamczewski, T. Woźniakowski, S. Klejdysz, K. Pustelak, J. Wojtan. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0514, 33 obr.

„Niezapomniane melodie” — to tytuł płyty nagranej przez Orkiestrę Polskiego Radia i TV w Łodzi pod dyr. Henryka Debacha. Wśród 12 utworów znajdują się: My fair lady, Moje głupie serce, Yesterday, modna katarynka, Intermezzo, Barkarola, Ave Maria, Wino, Kobieta i śpiew. Pieśń cygańska. Polskie Nagrania „Pronit”, XL 0512, 33 obr.

Krystyna Szostek-Radkowska — mezzosopran — śpiewa słynne arie operowe: Leonora z II aktu „Faworyty” Donizettiego, Ulryki z I

Stuchamy 2 płyt

aktu „Bal maskowy” Verdiego, Carmen z II aktu „Carmen” Bizeta, Kończakówny z II aktu „Kniaź Igora” Borodina, Joanny z I aktu „Dziwicy Orleańskiej” Czajkowskiego, Dalili z II aktu „Samsona i Dalili” Saint-Saens’a oraz Eboli z III aktu „Don Carlosa” Verdiego. Gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Kazimierza Korda. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0498, 33 obr.

„Skaldowie” nagrali dużą płytę pt. „Cała jest w skowronkach”. Prócz piosenki tytułowej płyta zawiera jeszcze 10 innych; a wśród nich: Malowany dym, Króliczek, Wieczór na dworcu w Kan sas City, Dwadzieścia minut po północy, Prześliczna wiołonce-listka, Jeszcze przed chwilą. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0528, 33 obr.

Piosenki z piwnicy Wandy Warskiej, w wykonaniu tej znakomitej piosenkarki jazzowej. Cto kilka spośród 13 znajdujących się na płycie: Już kołach cię tyle lat, Uroda, Niepotrzebna podróży, Babiny kajet, Posłuchaj mnie, Zabierz moje sukienki, Puzoniści. Gra orkiestra pod dyrykcją Andrzeja Kurylewicz, Polskie Nagrania „Muza”, XL 0543, 33 obr.

„Zatańczmy” czyli płyta z 12 utworami tanecznymi: Ricardo, Nasza melodia, Wśród palm, Moje serce, Tango passione, Faworyt, Jutro karnawał i innymi, grają zespoły W. Kolankowskiego, L. Bogdanowicza, „Meksykańskie trąbki”, Z. Antoszewskiego. Polskie Nagrania „Pronit”, XL 0509, 33 obr.

Grand Prix Sopot 69 prawdziwy

MARIAN FLEJSIEROWICZ

rarytas — na jednej małej płycie 4 utwory: Granada i Valencia (Michel — Hiszpania), Maria Consuelo (Henri Des — Szwajcaria i „Partita” oraz „Własnosc tego dnia (Muslim Magomajew — ZSRR). Grają Orkiestry PR i TV pod dyr. Henryka Debacha. Polskie Nagrania „Muza”, N 0574, 45 obr.

Kozaczok śpiewa z zespołem „Wiślanie” Janusz Hryniewicz i Daj mi świat — śpiewa Stenia Kozłowska z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego W. Krużyńskiego i A. Skorupki. Polskie Nagrania „Pronit”, SP 193, 45 obr.

Tańczył zespół im. Piatnickiego

Dokończenie ze str. 3

reograficznych — układu świetnej specjalistki T. Ustinowej — musi być bisowny. W „Tańcu rosyjskim” chłopcy jak ptaki wlatują w powietrze. Miłą „Kukuleczkę” Sygietyńskiego zespół śpiewa po polsku, budząc oczywiście zachwyt poznaniaków. Ogólnie podobna jest sentymentalny walc „Fale Amuru”. Na zakończenie pokazano obszerniejszą scenę o tematyce bajkowej, przyjemną od mianę „Jeziorka labedziego” lub „Zar pticy”. Wśród niekończących się braw kurtyna teatralna ostatecznie spada by raz jeszcze podnieść się i ukazać naszych gości wraz z kierownictwem, na którego czele stoi zasłużony dział sztuki RFSRR — W. Lewaszow.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Krew uderza jej do głowy. Jest bardzo zdenerwowana. Odpowiada nieskładnie, chaotycznie:

— Pan widział to pismo, kiedy my pokazywałem dokumenty... Ja, ja nie byłem we Frankfurcie... To dokument dla władz niemieckich, wystawiony przez organizację podziemną... Ja naprawdę nic złego nie zrobiłem.

Tego pisma na pewno poprzednio nie widziałem. Prawdopodobnie wówczas ukryła je przede mną, teraz zaś nie zdążyła. Sprawa jest jasna. Zamelduję o moich spostrzeżeniach towarzyszom. Niech oni zdecydują, co dalej. Dowody są wystarczające.

Kobieta jeszcze nie rezygnuje. Mówi:

— Ja nie mogę dłużej czekać. Ten, z którym miałam się spotkać, nie pokazuje się. Nie wiem, co się z nim stało. Proszę, aby dał mi pan przewodnika i pozwolił wrócić do Warszawy.

Chcę mieć czas na porozumienie się z towarzyszami, ponieważ skłaniam się ku jej prośbie, ustalam nawet godzinę. Towarzysze są ze mną zgodni: mamy tu niemieckiego agenta. W żadnym wypadku nie wolno go zwolnić.

Wyrok zapadł niedługo.

Takie jest twarde prawo wojny.

Nie minęło wiele czasu, jak dowiedzieliśmy się z naszej centrali, że Niemcy usilnie poszukują jednego ze zdolniejszych swych agentów. Pozbyliśmy się wyrzutów sumienia.

Niemcy starali się za wszelką cenę ulokować swoich agentów w oddziałach partyzanckich. Mimo usiłowań nigdy nie udało się im tego przeprowadzić. Do oddziałów przyjmowano jedynie ochotników poleconych przez oddziały garnizonowe i placówki PPR oraz takich, o których łatwo dało się uzyskać pełną informację.

Inną stosowaną przez Niemców metodą było nasyłanie agentów pod pretekstem, że są oni zbiegami z niewoli niemieckiej. Wykorzystywani do tego celu byli przede wszystkim włosowie. Fakt, że w oddziałach partyzanckich GL znajdowało się wielu żołnierzy Armii Czerwonej, pozwalał szybko rozszyfrować tych nasłanych ludzi, mimo że byli oni do tego rodzaju roboty odpowiednio przygotowani.

Piłkarski Puchar Polski

Olimpia gra z Zagłębiem Wałbrzych

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN rozlosował już 1/16 piłkarskiego Pucharu Polski. Do walki o to zaszczytne trofeum włączyły się już wszystkie zespoły I ligi. Rozstawiono zdobywcę ostatniego pucharu — Górnika Zabrze oraz aktualnego mistrza Polski — Legię Warszawa. Poznańscy kibice będą mieli okazję obejrzeć 16 listopada spotkanie Olimpii z Zagłębiem Wałbrzych. Chociaż ci ostatni plasują się w końcowych rejonach tabeli I ligi to jednak są groźnym zespołem. Warta Poznań przynajmniej na własnym boisku Zawiszę Bydgoszcz.

A oto zestawienie pozostałych par: Budowlani Bydgoszcz — Legia, Polonia Nowa Sól — Szombierki, Urania — Stal Rzeszów, Górnik Wałbrzych — Wisła, Stal Mielec — GKS Katowice, Karpaty Krosno — Garbarnia Kraków, Arkonia Szczecin — Odra Opole.

Z Wielkopolski

Dzisiaj o godz. 18.30 na boisku przy ul. Olimpijskiej odbędzie się mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na lodzie pomiędzy Lechem Poznań a Stellą Gniezno.

Pięściarze piłkarskiego Sokola, po ostatniej rundzie spotkań o mistrzostwo II ligi, zajmują w swojej grupie ósme miejsce w tabeli rozgrywek (na 10 drużyn) i wypreżają nieznacznie TSB Bytom i Polonię Warszawa.

29 bm. o godz. 14.30 na boisku przy ul. Olimpijskiej odbędzie się mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie pomiędzy Lechem Poznań a Stellą Gniezno.

Otwarcie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w boksie w Poznaniu nastąpi z kilkudniowym opóźnieniem. Około 40 zawodników, z czterech województw trenować będzie pod kierownictwem trenera Pawła Sydyli. Ćwiczenia odbywać się będą w sali przy Jeziorze Maltańskim. Ośrodek lustrował w tych dniach kapitan sportowy PZB Feliks Stamm.

Po zwycięstwie pięściarzy Zagłębia Konin w Inowrocławiu z Gopłanią w meczu o awans do II ligi 10:8, bokserzy Zagłębia gościć będą u siebie Olimpię Grudziądz.

Komunikaty

31 bm. o godz. 18 w Domu Kultury MO przy ul. Grunwaldzkiej 19 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji tenisowej GKS Olimpia.

Sekcja wioślarska AZS w Poznaniu przyjmuje młodzież: chłopów — rocznik 54 i 55 (wzrost od 170 cm) 52 i 53 (wzrost od 180 cm); dziewczęta — roczniki 54 i 55 (wzrost od 160 cm) i 52 — 53 (wzrost od 170 cm). Zgłoszenia przyjmuje się na przystani AZS przy ul. Obrzyckiej 26, codziennie w godzinach od 16.30 do 19, i w niedzielę od 10 do 12.

Górnik Wałbrzych — Ruda Chorzów, Star Starachowice — Cracovia, Unia Racibórz — Polonia Bytom, MZKS Gdynia — Zagłębie Sosnowiec, Lublinianka — Gwardia Warszawa, zwycięzca meczu ŁKS — Start Dziwnów z Pogonią Szczecin, Siemianowiczanka — Górnik Zabrze.

Koszykówka II liga

Nasze zespoły bez sukcesów

Druga kolejka spotkań mistrzowskich II ligi koszykarskiej nie przyniosła sukcesów wielkopolskim zespołom. AZS przegrał w Łodzi z tamtejszym Widzewem, co prawda po dogrywce 69:71. Warta uległa na własnym boisku ŁKS-owi 63:87 zaś Stal Ostrowiec przegrała z Pogonią Szczecin 66:78. Ponadto w grupie A padły następujące rezultaty: Społem Łódź — Piotrcovia 93:63, Zastal Z. Góra — Zawisza Bydgoszcz 86:72. A oto aktualna tabela grupy A:

1. Pogoń Szczecin	2 4	157:116
2. Widzew Łódź	2 4	144:136
3. ŁKS	2 3	154:136
4. AZS Poznań	2 3	152:136
5. Społem Łódź	2 3	143:142
6. Zastal Z. Góra	2 3	151:155
7. Stal Ostrowiec	2 3	137:144
8. Zawisza	2 3	141:149
9. Warta	2 2	129:158
10. Piotrcovia	2 2	126:162

W grupie B uzyskano rezultaty: Start Lublin — Kujawiak Włocławek 87:66, Gwardia Wrocław — AZS Lublin 112:79, Zagłębie Wałbrzych — AZS Gliwice 83:81, AZS Kraków — Resovia 60:64, SKRA Warszawa — Górnik Wałbrzych 80:79. W tabeli prowadzi Start Lublin przed Resovią i SKRą Warszawa — wszyscy po 4 pkt.

Zwycięstwa i porażki pleszewskich zespołów

Ostatnio w Pleszewie rozegrano parę interesujących spotkań w piłce siatkowej, koszykowej i nożnej.

Drużyna MZKS Stal w Pucharze Polski wygrała z Pogonią Skalmierzyce w stosunku 3:2, kwalifikując się do dalszych rozgrywek. Drużyna koszykowskiej w rozgrywkach klasy B wysoko wygrała z Asnykiem Kalisz 63:44.

Siatkarze MZKS Stal w spotkaniu towarzyskim wygrali ze Zjednoczonymi Krotoszyn, a w spotkaniach mistrzowskich na meczach wyjazdowych przegrali ze SKRą Wolsztyn 2:3 i wygrali z Polonią Nowy Tomyśl 3:1.

Ognisko TKKF organizuje w najbliższym czasie dla zakładów pracy dwa interesujące turnieje w piłce siatkowej i koszykowej. Zgłoszenia zakładów pracy przyjmuje Ognisko TKKF, ul. Zamkowa 1. (iki)

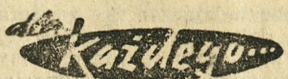
Poznańscy kolejarze przodują na szachownicach

Tegoroczne, jedenaste mistrzostwa Polskiej Federacji „Kolejarz” które zostały przeprowadzone po ośmiu latach w Poznaniu, potwierdziły wysoką klasę gospodarzy tej imprezy.

Wystarczy rzut oka na tabelę mistrzostw: 1. Pietrusiak (Poznań), 2. Ziemiński (Warszawa), 3. Bernard (Poznań), 4. Jabłoński (Gdańsk), 5. Mysłowski (Warszawa), 6. Rożański (Poznań), 7. Koselinski (Lublin), 8. Rygiel (Gdańsk), 9. Wróbel (Katowice), 10. Chrobak (Wrocław), 12. Ostas (Katowice).

Tytuł mistrza Polski kolejarzy pozostał nadal u szachistów KKS „Lech” (obrońcą był Ryszard Bernard) co b. dobrze świadczy o wysokim poziomie i skutecznej pracy treningowej lechitów.

Tak więc, na poznańskich bieżniach się opierał skład reprezentacji Polski na najbliższe mistrzostwa Europy US IC. (nt)



W eliminacyjnych meczach o puchar króla szwedzkiego w tenisie Francja pokonała Hiszpanię 4:1, Belgia Norwegię 4:1, a tenisiści Węgier Finlandię 5:0.

Mistrzostwo Polski w rugby po raz szósty zdobyła drużyna warszawskiej Skry. Do ukończenia mistrzostw pozostało jeszcze kilka spotkań m. in. drużynom Poznań i Polonii z Poznania.

Reprezentacja łuczniczków Krakowa zwyciężyła w meczu reprezentacji wojewódzkich zespołów Rzeszowa 97:95:89 pkt.

Na mistrzostwach świata w strzelaniu strumowym w San Sebastian, w klasyfikacji indywidualnej Olgierd Korolkiewicz był 8 z wynikiem 192 pkt. Nasi juniorzy Piotr Waślicki i Wiesław Gwałkowski, zajęli wśród seniorów 15 i 16 miejsce z wynikiem 191 pkt.

Polska kadra olimpijska w szachach zostanie w listopadzie zgrupowana w Zakopanem, a następnie wyjedzie do Hammarstrand (Szwecja).

Kolarstwo

Polacy na drugim miejscu

Międzynarodowa federacja kolarstwa amatorskiego (FIAC) opublikowała ostateczną klasyfikację krajów europejskich po podsumowaniu wyników najlepszych im przez sezon 1969 w wyścigach szosowych amatorów. Zdecydowanie zwyciężyli w tegorocznym Challenge'u reprezentanci Holandii. Odnieśli oni szereg błyskotliwych sukcesów i zgromadzili 250 pkt. Drugie miejsce zajęli polscy kolarze — 16 pkt., a trzecie — szwajcarscy NRD — 12 pkt. Dalsze miejsca: 4) Belgia — 11, 5) Dania — 9, 6—9) Szwecja, Włochy, Rumunia i Węgry — po 6, 10—13) Francja, NRD, Austria i ZSRR — po 5 pkt. (o-za)

Praca

Pomoc do opieki nad dzieckiem 10-miesięcznym — potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Konopnickiej 14 m. 2, od godz. 17. 10912g

Poszukuję uczniów. Zakład Blacharsko-Instalacyjny Września, Kilińska go 2, tel. 539. 673p

Potrzebna kobieta samotna do prowadzenia gospodarstwa domowego, najchętniej ze wsi. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12539g.

Opiekunka do dziecka półrocznego potrzebna 4 X w tygodniu. Dąbrowskiego 141 m. 4. 12258g

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 10991g

Kupno

Brzoze aluminiowe, srebrne w proszku lub paście oraz brzoze złota w proszku, kupię każdą ilość. — Zgłoszenia pod numerem telefonu 324-34, przed południem lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11074g.

Majeranek tatr. kupię. Strzelecki — Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 4, tel. 80. 9312g

Kupię gilotynę do cięcia blachy. Poznań, ul. Czekalskiego 11, tel. 719-49. 10217g

Kryształ kolorowe różne — kupię. Tel. 583-750. 12478g

Sprzedaż

Sprzedam pianino czarne. Tel. 32-207. 11070g

Wózki dziecięce — dużym wyborze, poleca wytwórnia. Chojnacki, Zbąszyńska 12. 10847g

Sprzedam nową ciepłą 1200 m², 17 km od Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10326g.

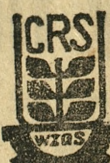
Sprzedam motocykl M-72 z wozkiem. Poznań, ul. Bvstra 11 m. 11. 12510g

Maszyne dziewiarskie nowe dwupłytkowe (niemieckie), sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12580g.

Samochody

„Warszawę” nową — zamienię na domek — wygodami z dopłatą — Poznaniu. Stanisław Marciniak, poczta Nowawies Wielka, powiat Bydgoszcz — Leśnictwo. Pośrednicy wykluczeni. K8720

Uwaga kierowcy! Warszawa — samochody, poleca swoje usługi. Poznań, ul. Śniadeckich 12. 11849g



PRZYPOMINAMY,

że sklepy spółdzielczości wiejskiej

PROWADZA

w sezonie jesienno - zimowym —

sprzedaż premiowa

ARTYKUŁÓW KONFEKCYJNYCH

— DLA KUPUJĄCYCH — CENNE NAGRODY — K7803

Pracownicy poszukiwani!

Przedsiębiorstwo państwowe — przemysłu metalowego — w Poznaniu — zatrudni zaraz: PROJEKTANTA systemu Elektronicznego Przetwarzania Danych — ze znajomością ORGANIZACJI i stosowania e. p. d. w przedsiębiorstwie przemysłowym.

Wymagana praktyka w tym zakresie — oraz odpowiednie przygotowanie ogólne i zawodowe. Warunki pracy do omówienia. Szczegółowe oferty kierować: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K8000.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej Oddział VII w Gnieźnie zatrudni zaraz

— OPERATORA do obsługi żurawia samochodowego ZS-4, z uprawnieniami. Warunki pracy zgodnie z taryfikatorem. W8005

Sprzedam gospodarstwo 7,56 ha. Budynki murowane, zelektryfikowane, ziemia buraczana (kościół, szkoła, poczta autobusy). Józef Szofer, Wytomyl, pow. Nowy Tomyśl. 11382g

Wydzierżawie pomieszczenie wolnostojące, nadające się na warsztat, działnicy Jeżyce, Sołacz, Winiary. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11392g

Zguby

25. X. 69 r., godz. 22.30 — pozostawiono w taksówce jadącej z Dworca Głównego do Mrowina — paczkę z 2 parami kaczek ków. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomości: Pawlicki, tel. 459-93, godz. 7-15. 12604g

Zaginal pies foxterier tricolor 7-miesięczny „Pik”. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań — Gwardii Ludowej 30 m. 67. 12635g

Matrymonialne

Pracująca, majątna, magister — pozna panna na stanowisku, lat 55—60. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10543g.

ZENON STASIK

odznaczony Srebrną Odznaką PTTK, Srebrną Odznaką Zw. Zaw. Metalowców, Honorowym Dyskiem WK&F.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Jarocinie przy ul. H. Śawickiej 14, odbędzie się 29 bm. o godz. 15.

Zonie i Rodzinie Zmarłego

WYRAZY NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA

składa

Polskie Towarzystwo Turystyczno — Krajoznawcze ZARZĄD OKRĘGU w Poznaniu ZARZĄD ODDZIAŁU w Jarocinie. 12664woi.

S. † O. LUDWIK ROMUALD ZMACZYŃSKI

były przeor Konwentu Poznańskiego, zmarł 27. X. 1969 r. w 65 roku życia, po 25 latach kapłaństwa.

Msza św. żałobna, w czwartek 30. X. o godz. 12 w kościele Dominikanów przy Al. Stalingradzkiej. Pogrzeb na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej o godz. 14.

Na tę ostatnią przysługę dla naszego brata zapraszają

DOMINIKANIE

12652g

† Dnia 26 października 1969 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, sp.

PIOTR TUROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

12601g

† Dnia 27 października 1969 r. odeszła od nas, namaszczona Olejami św., w 50 roku życia, najdroższa i ukochana żona, mamusia, teściowa i babunia, sp.

ANIELA NOWACKA

z domu GRACZYK

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 14.15.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 50 m. 17, Lincoln. 12667g

† W dniu 27 października 1969 r. odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., najukochańsza żona, mamusia, babcia, siostra, przeżywszy lat 58

HELENA MARCHEWKA

z domu JĘDRASZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 8.45 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, Mostowa 15. 12636g

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 257 (7992) 29 X 1969

Dnia 23 października 1969 roku odszedł na zawsze nasz długoletni pracownik

ROMAN KUBACHA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29. X. 1969 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zegnamy Go wszyscy z wielkim żalem.

DYREKCJA — WSPÓŁPRACOWNICY I RADA ZAKŁADOWA Poznańskich Zakł. Koncentratów Spożywczych. K8115

W dniu 25 października 1969 r. zmarł nagle

JAN REKOS

W Zmarłym straciłmym cenionego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego

składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29. X. 1969 r. o godz. 11.55 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu. K8134

W dniu 26. X. 1969 r. zmarła nasza była długoletnia, zasłużona i nieodżałowana pracownica działu księgowości

LEOKADIA FUCHS

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłej

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Szpitala Miejskiego im. Fr. Raszei w Poznaniu. K8116

W dniu 27 października 1969 r. zmarła nasza ceniona współpracownica i koleżanka

ANIELA NOWACKA

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY

Centralnego Biura Rozdzielczego oraz Oddziałów Obróbki Plastycznej i Mechanicznej ZNTK „Poznań”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. 12632g

† Dnia 27 października 1969 r. po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas na zawsze, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i najdroższy dziadek, przeżywszy lat 61, sp.

JÓZEF ZIELIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Grunwaldzka 123 m. 2. 12615g

† Dnia 27 października 1969 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, namaszczony Olejami św., nasz drogi mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 68, sp.

JÓZEF STÜRMER

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej — Sołacz.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Grudzińska 76, Warszawa. 12640g



POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kacmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelnego 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Rachunku”. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, Z. Wierzyńska 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — niezłomny; NOWY — g. 15 „Nieznajka przyszedł”; OPERA — g. 19 „Chowańszczyzna”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Za frontem”; KOŚCIAN: „Twój współczesny”; LESZNO: „Nieznajka przyszedł”; NOWY TOMYŚL: „Nieprzysięga”; OBORNIA: „Zakończ chana wiedźma”; SRODA: „Napad stulecia”; SZAMOTULY: „Po myłku szpiega”; WAGROWIEC: „Burza nad Azją”; WRZEŚNIA: „Kronika nurkującego bombowca”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Londyn współczesny” cz. II.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 9 Dla kl. I—II (wych. muzyczne); „Muzyczne schodki”; 9.20 Wszyskiego po trochu — konc. rozrywk.; 10.05 „Opowieść o ludziach w pociągach” odc. 11 pow.; 10.25 Z muzyki klasycznej; 11 Dla kl. VIII (chemia); W hajdukach i gdzie indziej”; 11.25 Rosyjska muz. rozrywk.; 11.45 Public. między narodową; 12.25 Konec z polonezem; 13 Dla kl. I—II (jęz. polski); „Nasza klasa” słuch. z cyklu „Piotruś pierwszy”; 13.20 „Swojskie melodie”; Gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wieści, lepij, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Z muzyki Debussy’ego i Chaussona; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Po południu z młodzieżą; 18.05 „Magazyn muzyki młodzieżowej”; 18.50 Muz. i Aktualności; 19.30 Konec. chopinowski; 20.25 „Nie wszyscy lubią big-beat. W programie taneczne melodie”; 20.47 Kronika sportowa; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu obywatelskim”; 21.30 Marmurawy warsztat; 22.20 Z twórczości mistrzów baroku; 22.30 Plejady J. Iwaszkiewicza; 22.45 Gra Trio M. Kosza; 23.10 Do tańca zapraszają orkiestry; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 „Tu rodzi się kształt gospodarki” reportaż z kładu prod. wyrobów preferowanych; 8.50 W. Kolankowski: Wiązanka melodii; 9 Muz. sceniczna i filmowa; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Rosyjska muzyka ludowa; 10.10 Skoczne melodie gra zespół klarnecistów S. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Muzyka operowa; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.15 Konec. muz. rozrywk.; 13.40 „Zapiski Koziakina” — fragm. pow.; 14.05 „Fortepian i gitara w muzycznym dialogu”; 14.30 Muzyka Turcji; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konec. solistów; 15.30 Muzyka chóralna XX wieku; 15.50 „Jak kalejdoskop” — z cyklu „Normy, typy i szablon”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 „Listy z Japonii”; „Poznańskie słowiki” — cz. II; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra zespołu J. Milliana; 18.15 „Sprawy i miłości”; 18.20 „Sonda”; — dżw. przegląd społ.-ekonomicz.; 19.30 Teatr PR „Sad ostateczny” słuch.; 21 Nowe Płyty w Polskim Radiu; 21.20 Jazz od frontu i od kuchni”; 22.30 Jaz. francuski; 22.45 A. Glazunow: I kwartet smyczkowy D-dur; 23.15 Międzynarodowe Uniwersytet Radiowy U.E.I.T. wykład „Zastosowanie pasywnych odwarów w kontroli biologicznej”; 23.25 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Skandal w Clochemerle” — odc. 33 pow.; 17.40 Między „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebud. za przebudem; 19 Powieść w wyd. dżw. „Król Henryk IV”; 20.25 Szt. sławny; 19.30 Muzyczny pojedynek: Michał Burano kontra John Mike Arlow; 19.50 Niech strace — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 „Wdowa Bonderoi” słuch.; 21.05 „Wszystko dla gości” — humoreski włoskie; 21.50 Opera — L. van Beethoven „Fidelio”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „Novi”; 22.15 Le karz i medycyna — gawęda Waldemara Krumpfa; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23 Nowości poetyckie; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Spiewa Anna German; 24 Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

SRODA: 10—11.25 — „Chleb i róża” — fab. film radz.; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Równania pierwiastkowe” oraz „Wielomiany” — cz. I; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla dzieci: „Opowieść o diablaku”; 17.05 — M. Stengert, Reż. — St. Olejniczak. Scenografia — Zb. Kaja; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.40 — „Energetyczne dylematy”; 18.10 — „Sto lat Archiwum”; 18.25 — Film z serii „Wyprawę”; 18.50 — „Za kierownicą”; 19.20 — Dobranie i Dziennik; 20.05 — „Prometeusz” — inscenizacja baletowa. Muzyka — Emil Aristoklesjan. Reż. i scenografia — Zbigniew Korycki. Wykonawcy: soliści i zespół baletowy.

Przykry finał pięknej imprezy

Przez cały rok 1966 trwał Ogólnopolski Konkurs Krajoznawczo-Turystyczny pod nazwą „Przez X wieków Polski”. Jego organizatorami byli: Ogólnopolska Federacja Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki, Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oraz Telewizja. Cel, jaki przyświecał organizatorom tej imprezy, to popularyzacja znanych oraz odkrywanie nowych miejsc historycznych upamiętnionych, wytyczanie tras turystycznych związanych z postępowymi tradycjami narodowymi itp. Była to jedna z licznych imprez o charakterze

Z Wągrowca

Harczerze na manewrach

W Wągrowcu odbyły się Manewry Harcerskie 69 dla uczczenia 26 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz 25 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. W imprezie udział brało ogółem 149 członków drużyn względnie zastępców Młodzieżowej Służby Ruchu ze szkół w Damasławku, Wiatrowie, Wapnie, Płaskowie, Łaziskach, Rejowcu, Lechlinie, Morakowie, Pawłowie — Żońskim i z Wągrowca. Trasa prowadziła do Kobylic. Na punktach kontrolnych odbyły się zajęcia z zakresu udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, rzutu granatem i przejścia w maskach przez teren skażony. Największym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z bronią małokalibrową i strzelanie do tarczy.

Pierwsze miejsce zajęła 23 drużyna harcerska z Łazisk i otrzymała nagrodę — komplet do tenisa stołowego. Drugie miejsce przypadło 41 drużynie z Morakowa i 57 drużynie z Pawłowa-Żońskiego. Na trzecim miejscu uplasowały się drużyny 21 ze Szkół Podstawowej nr 1 w Wągrowcu oraz 52 drużyna harcerska z Wapnia (hđw)

masowym z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Konkurs spotkał się ze szczególnym odzewem ze strony młodzieży powiatu kościańskiego. Zgodnie z regulaminem, zorganizowano tam wiele wyścigów, rajdów, wytyczono nowe szlaki do miejsc upamiętnionych walką i męczeństwem, wykonano wiele czynów społecznych. Wielką więc była radość, gdy 2 maja 1967 r. Sztab Centralny wspomnianego konkursu zawiadomił odpowiednie organizacje powiatowe, że decyzją jury została przyznana nagroda dla kół LZS w Biskupicach i Przysieckiej Szkole Podstawowej nr 4 w Kościanie — 25 000 zł. „W związku z powyższym — czytamy we wspomnianym piśmie — przesyłamy serdeczne gratulacje i prosimy o podanie konia oraz adresu, na które należy przesać nagrodę”.

12 maja 1967 r. odbyło się w Warszawie uroczyste podsumowanie wyników konkursu, na które zaproszone zostały również zwycięskie zespoły z powiatu kościańskiego. Składała im gratulacje, wręcono dyplomy, powiadając publicznie o wysokości zdobytej nagrody.

18 maja Rada Powiatowa Zrzeszenia LZS w Kościanie w piśmie do Sztabu Centralnego Ogólnopolskiego Konkursu Krajoznawczo-Turystycznego „Przez X wieków Polski” podała żądania konta i adresu, na które należy przekazać kwoty, informując ponadto, że — zgodnie z regulaminem — za przyznane nagrody zakupiony zostanie sprzęt turystyczny, który uroczysto wręczony będzie zwycięskiemu zespołowi.

Wkrótce jednak radość z osiągniętego sukcesu zamieniła się w gorzkie zawody. Miały bowiem tygodnie i miesiące, a nagrody ni widu, ni słychu.

14 września 1967 r. kościańska Rada Powiatowa Zrzeszenia LZS wysłała pismo do Sztabu Centralnego konkursu, w którym przypomina, że nagrody nie zostały przekazane, i

że brak jakiegokolwiek wyjaśnienia w tej sprawie.

Organizatorzy konkursu nabrał jednak wody w usta. Rozpoczęły się więc monity i interwencje. Dopiero w czerwcu ubr., na osobistą interwencję przewodniczącego Rady Powiatowej Zrzeszenia LZS Franciszka Dudy, koła LZS w Biskupicach i Przysieckiej Polskiej wyegzekwowały należne im z tytułu nagrody kwoty.

Natomiast działwa ze szkoły nr 4 w Kościanie do tej pory nie otrzymała ani złotówki. Ostatnie pismo wysłane zostało w tej sprawie przez kierownictwo szkoły 31 marca br. Odpowiedź firmowana przez Zarząd Główny PTK stwierdza co następuje: „Po sprawdzeniu w protokole jury Konkursu „Przez X wieków Polski”, Wasza szkoła nie figuruje na liście szkół nagrodzonych”.

Przeglądając teczkę zawierającą dokumenty dotyczące tej przykrych sprawy, przecieramy ze zdumienia oczy. Trudno bowiem zrozumieć jak mogło dojść do tak niecnego finału imprezy, której piękna idea trafiła do serc młodych ludzi? Piszemy — finału imprezy, bo nie oczekiwaliśmy, że w ostatecznym rachunku finale konkursowej nagrody, należnej kościańskiej młodzieży.

F. B.



Ochrona przyrody — ochroną człowieka

Ciekawy konkurs dla młodzieży

Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Zarządem Głównym Polskiego Związku Łowieckiego, Komitetem d/s Radia i Telewizji, Kwaterną Główną ZHP, Zarządem Głównym ZMS i Zarządem Głównym ZMW ogłosił

konkurs na najlepiej pracującą szkolną koło LOP w roku szkolnym 1969/70.

Celem konkursu jest kształtowanie postawy obywatelskiej młodzieży poprzez stosunek do przyrody, zainteresowanie jak najszerzej kręgów młodzieży szkół podstawowych i zawodowych wszelkich typów sprawami przyrody i jej ochrony i popularyzacja znaczenia ochrony przyrody dla gospodarki narodowej oraz poszukiwanie najlepszych form pracy szkolnych kół LOP. W konkursie mogą uczestniczyć szkolne koła LOP, które w terminie do dnia 31 grudnia 1969 r. nadesłały zgłoszenia do Zarządu Okręgu LOP, na terenie którego działają — bez pośrednio lub za pośrednictwem oddziału powiatowego LOP oraz w terminie do dnia 25 maja 1970 r. nadesłały dokumentację sprawozdawczą z wykonanych prac do oddziału powiatowego lub zarządu okręgu LOP.

Oceniane będą wszelkie formy działalności szkolnych kół LOP, uzależnione od warunków. Szczególnie będą brane pod uwagę imprezy organizowane w „Tygodniu Ochrony Przyrody” i „Tygodniu Lasu” — połączone z sadzeniem drzew i krzewów. Oceniana będzie także opieka nad zieleńcami, parkami i skwerami. Będzie oceniana również walka z wiatrakami, pniszczem i niszczeniem gniazd ptactwa, budowa i zawieszanie skrzynek lęgowych.

Szczegółowe warunki konkursu można otrzymać w powiatowych oddziałach LOP. Czas trwania konkursu do 15 maja 1970 roku. Na zwycięzców czekają liczne nagrody pieniężne. (mp)

Pokrótkie z Szamotuł

CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA

Od 20 do 30 listopada br. odbywał się bieżący ogólnopolski Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”, mający na celu upowszechnienie czytelnictwa literatury społeczno — politycznej. Koordynatorem realizacji programu „Dni” w powiecie szamotulskim będzie Komisja Propagandy KP PZPR w Szamotulach.

W pracy popularyzatorskiej przejawia się spotkanie z autorami oraz działaczami politycznymi i społecznymi, dyskusje, wystawy, konkursy czytelnictwa, wzmocnienie sprzedaży literatury przez biblioteki, Domy Książki, kluby „Rolnika” i „Ruchu”, organizacje młodzieżowe. (mr)

10 LAT DZIAŁA KOŁO FILATELISTÓW

W maju 1959 r. założono w Szamotulach koło Polskiego Związku Filatelistów. Entuzjastów znaczka było wówczas zaledwie 10. Jeszcze nieokrępie po roku działalności podczas „Dni Szamotuł”, a z okazji 100-lecia polskiego znaczka, zorganizowano pierwszy udany pokaz znaczka z okolicznościowym datownikiem.

Obecnie w powiecie szamotulskim jest ponad 230 filatelistów, nie licząc młodzieży szkolnej, grupujących się w 16 kółkach miłośników znaczka. W listopadzie w Domu Młodzieżowym przez 20 najmłodszych członków związku zostanie zorganizowany pokaz znaczka.

Założyciel koła i obecny jego prezes Henryk Lis otrzymał Złotą Odznakę Honorową ZEP. Srebrne odznaki otrzymali: M. Dobkiewicz, W. Madalińska i Cz. Brzeźniak. (mr)

NA BUDOWĘ SZKÓŁ

Ponad 1 700 tys. zł zebrano dotychczas na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów w powiecie szamotulskim. Wśród wyróżniających się grup pracowników należy wymienić spółdzielczość, handel i przemysł prywatny, młodzież szkolną oraz pracowników zakładów uposażonych.

Zadania roczne wykonano w 73 procentach co gwarantuje wywiązanie się z planu na 1969 r. do końca roku. (mr)

„ZAGŁOBA” I... MLEKO?

„Zagłoba” wyprowadza się z centrum miasta. Nareszcie. Nie będzie krzyków na rynku, kiedy goście z „Zagłoby” kończyli dyskusję ku zgrzeszeniu dzieci. „Zagłoba” zamienia się na lokal z barem mlecznym, który w rynku ma większą rację bytu.

Powstaje tylko pytanie, czy ukrzyć „Zagłoby” w bocznej ulicy zamiast zyczyć jego gości? (mr)

Odznaczenia dla działaczy LOK

Na odbytym niedawno w Rogoźnie plenarnym posiedzeniu Zarządu Powiatowego Ligi Obrony Kraju w Obornikach podsumowano wyniki działalności LOK w 25-lecie PRL. Za służenia działacze otrzymali odznaczenia. Złote odznaki LOK wręcono Stefanowi Żurawskiemu — I sekretarzowi KP PZPR w Obornikach, Jerzemu Buszy, Stanisławowi Binkowi i Bernardowi Kwaśniewskiemu. Srebrne Odznaki otrzymało 4 i brązowe 6 działaczy. 30 osobom wręczono dyplomy za ofiarną pracę w LOK, a prezes Zarządu Powiatowego LOK w Obornikach Stanisław Bednarz otrzymał Brązowy Medal „Za Zasługi dla Obrony Kraju”. (mb)

Z Wągrowca

Egzamin obronnej sprawności

W niedzielę, 26 października odbyły się w Wągrowcu powiatowe zawody sportowo-obronne, zorganizowane przez Powiatowy Sztab Wojskowy. Uczestniczyły w nich oddziały samoobrony ze Skoków, Gołan, Mieściska i Panigrodza oraz Kopalni Soli w Wapnie, Zakładu Przemysłu Ziemiannego w Wągrowcu, PGR Czesławice i Roszkowo oraz PKP w Wągrowcu. W skład drużyn wchodziły sekcje medyczno-sanitarne, odkażania i dezaktywacji, łączności i przeciwpożarowe. Odbyły się też zawody strzeleckie.

Wystrzał z rakietnicy był sygnałem startu. Następnie chorągwy Kazimierz Koziorowski złożył raport przewodniczącemu Prezydium PRN, Romanowi Jachnikowi. Przemówienia wygłosili przewodniczący Prezydium PRN i szef Powiatowego Sztabu Wojskowego ppłk Władysław Ryśnik.

Na stadionie zebrała się liczna publiczność, która z zainteresowaniem oglądała poszczególne ćwiczenia. Drużyny wykazywały wysoką sprawność. Pierwsze miejsce, oraz puchar przechodni Szeffa Powiatowego

Z Gniezna

Koniec z błotem — będzie ulica

W dawnych czasach grody wznoszono na wzgórzach w otoczeniu rzek i bagien, które czyniły je w pewnych okresach roku nie do zdobycia. Taką twierdzą nie do zdobycia przez dość długi czas była gnieźnieńska Fabryka Łanierii „Lech”. Dojścia do niej broniła bagnista ulica, w porze deszczowej nie do przebycia ani dla jej pracowników, ani dla okolicznych mieszkańców. Były skargi i zażalenia, niektórzy kontrahenci „Lecha” zawracali w połowie drogi. Aż wreszcie Miejska Służba Drogi postanowiła położyć temu kres. Od poniedziałku zaczęły się prace zmierzające do uporządkowania i utwardzenia ulicy. Do „Lecha” i obok „Lecha” będzie niedługo można przejść suchą nogą. (bw)

Nowe domy — stabilizacja kadry



Stare czworaki przestają z roku na rok straszyć. Z tej rudery pracownicy PGR Muzykowsko-Kościelne w powiecie średzkim wyprawiali się bez żalu. Wilgotne izby o małych okienkach, budynki o przeciekających dachach — pozostałość po dworskim budownictwie w Polsce przedwzrostowej zostaną wyburzone, a na ich miejscu założą się skwery i kwietniki.

★

W nowym bloku, jasne pokoje, gustomie urządzone kuchnie. Światło elektryczne i widok na klomby kwiatowe stwarzają warunki niewiele różniące się od miejskich. Takich i jeszcze piękniejszych budynków mieszkalnych mamy coraz więcej w wielkopolskich przedsiębiorstwach rolnych. Z takich mieszkań ludzie z PGR Muzykowsko-Kościelne nie myślą o ucieczce do miasta.

Fot. (2) — M. Pochwicki